

WIKTOR HAHN

KONCERTY KAROLA LIPIŃSKIEGO WE WROCŁAWIU W 1821 R.

Do najznakomitszych skrzypków polskich w pierwszej połowie XIX wieku należał Karol Lipiński (1790—1861), znany nie tylko w Polsce, ale i za granicą z licznych swoich koncertów, które cieszyły się niezwykłym powodzeniem. Pierwszy koncert Lipińskiego wraz z Paganinim odbył się w 1818 r. w Piacenzy. Później występował z koncertami m. i. w Lipsku, Berlinie, Kijowie, Petersburgu, Paryżu, Londynie; dawał też liczne koncerty w Polsce, m. i. we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Warszawie. Wystąpił też w 1821 r. we Wrocławiu, o czym, jako o rzeczy mało znanej, pragnę podać wiadomość nieco dokładniejszą.

Pierwszy koncert Lipińskiego we Wrocławiu odbył się dnia 27 czerwca 1821 r. Zamieściła o nim sprawozdanie *Breslauer Zeitung*, z której wyjątki przytoczyły lwowskie *Rozmaitości* z tego roku (nr 92 str. 367). Koncert odbył się w sali muzycznej Uniwersytetu. Według sprawozdawcy wspomnianej gazety bardzo mała liczba słuchaczy zebrała się dla wysłuchania koncertu. „Wszelako i ta garstka dawała mu niezmierne oklaski w największym zapale“. Grę Lipińskiego ocenia bezimienny autor notatki tymi słowy: „Któżby z tych, co grę tego wybornego mistrza słyszeli, obwinić mnie chciał, że go za wiele przechwalam, któżby mu nie przyznał zaszczytu pierwszej klasy skrzypka? Jakże rzadka pewnoś i łatwoś w pokonywaniu największych trudności, jakaż właściwa fantazja i właściwy smak w różnych przechodach (pasażach), a szczególnie co za przedstawa, pełna ożywiającego ducha! Przedziwny ton, którym artysta czarować umie na nieocenionym narzędziu swoim, rozwinął się doskonale w całej swojej piękności i we wszystkich odmianach i stopniowaniach swoich, do czego mu posłużyła przyjazna dla muzyki miejscowość.“

Ponadto w tym samym roku w listopadzie wystąpił Lipiński z nowym koncertem, również w sali muzycznej Uniwersytetu. I tym razem sala nie była pełna, znajdowała się jednak wśród uczestników publiczność doborowa. Według sprawozdania K. S. „dziwna łatwoś w pokonaniu największych trudności (prawdziwa z grą igraszka), właściwa genialność w przedstawieniu,

ta siła, co przenika umysł i ciało, wstrząsa serce i żyły, i owa obok niej przyjemna, słodka, aż w duszy jądro trafiająca delikatność i łagodność napelniająca ją rozczuleniem i pożądliwością, wszystko to daje się w rzeczy samej tysiąc razy lepiej czuć i pojąć w słuchaniu, jak podług wszelkich prawideł wymowy słowami określić". Przy tej sposobności wspomina K. S. także o kompozycjach Lipińskiego, zwłaszcza o jego wariacjach z G-moll. (*Rozmaitości* 1821, nr 135, str. 540).

I jeszcze raz wspominają *Rozmaitości* o ostatnim koncercie Lipińskiego we Wrocławiu w artykuliku: *Cześć temu, komu cześć należy*, przetłumaczonym z gazety wrocławskiej z dnia 15 listopada 1821 r. Tym razem salę wypełnili liczni słuchacze, którzy nadzwyczajnej misterności artysty oddawali zasłużony hołd podziwienia i liczne oklaski. Entuzjazm publiczności doszedł do zenitu przy odegraniu przez Lipińskiego własnej kompozycji (*Ronda alla polacca*), kiedy „w najwdzięczniejszych zmianach siły i łagodności, ze zwykłą sobie łatwością, pewnością i właściwą genialnością rozwinął cały blask, powab i moc rządkiej w sztuce biegłości swojej". Po ukończeniu koncertu wystąpiła na estradę delegacja czterech studentów w imieniu wszystkich uczniów Uniwersytetu. Student Polak przemówił w języku polskim do artysty, wręczając mu imieniem akademików piękny puchar srebrny. Naokoło puchara wyryty był napis: *Musis amicum manent honores immortales*, a w środku: *In memoriam Viadrinae* (Akademii nad Odrą) *Carolo Lipiński*. Do głębi wzruszony Lipiński zdołał zaledwie przemówić kilka słów podziękowania. Hołd oddany artyście wywołał wśród zgromadzonych wielki entuzjazm. (*Rozmaitości* 1821, nr 138, str. 552).

Upamiętnieniem pobytu Lipińskiego we Wrocławiu była kompozycja jego pt. *Rodacy na Wszechnicy Wrocławskiej, Pieśń na cztery głosy* rzecz niezwykle dzisiaj rzadka¹⁾.

Podane powyżej szczegóły o koncertach Lipińskiego we Wrocławiu są drobnym wprawdzie, ale ciekawym przyczynkiem do jego biografii. Poza tym stanowią one jedno z nielicznych świadectw o życiu akademików polskich, studiujących w 1821 r. we Wrocławiu, którzy przy nadarzonej sposobności złożyli piękny dowód, zaznaczając w ten sposób łączność z ziemią ojczystą.

¹⁾ Por. Marwil (= Maurycy Wilden), Katalog śpiewów polskich i obcych kompozytorów z tekstem polskim, Kraków 1899, str. 75, podaje taką notatkę: Lipiński. Rodacy na Wszechnicy Wrocławskiej, dnia 27 czerwca 1826 r. na 4 głosy. Wspomina też o tym utworze Lipińskiego W o ź n i e k i J a n, Kompletny Katalog śpiewów polskich według tytułów, Kijów 1909, str. 205.